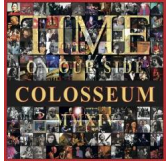


Colosseum - Time On Our Side (2014)

Written by bluesever

Wednesday, 11 November 2015 16:51 - Last Updated Tuesday, 02 January 2018 23:29

Colosseum - Time On Our Side (2014)



1. *Safe As Houses* (4:31) 2. *Blues To Music* (4:55) 3. *The Way You Waved Goodbye* (5:10)
4. *Dick's Licks* (4:28) 5. *City Of Love* (5:43) 6. *Nowhere To Be Found* (4:10) 7. *You Just Don't Get It* (6:28) 8. *New Day* (3:53) 9. *Anno Domini* (6:04) 10. *Morning Story* (7:22) - Chris Farlowe - lead vocals - David 'Clem' Clempson -lead guitar, Fender Rhodes piano, backing vocals - Barbara Thompson - tenor, soprano, baritone saxophones - Mark Clarke - bass guitar, back vocals, vocals - Dave Greenslade - Hammond organ, grand piano - Jon Hiseman - drums, cymbals

As well as giving label space to a considerable quotient of promising and energetic youthful bluesers, Ruf Records, less-frequently but admirably, gives encouragement to more mature pioneers who remain key to the development of the complex polygon that is modern blues.

With Jon Hiseman, the late Dick Heckstall-Smith and Hammond pilot Dave Greenslade aboard, the first Colosseum tip-toed around 'the blues' at the jazzier end of its spectrum, the experimental and improvisational nature of recordings and gigs earning them the respect of prog fans into the bargain. The 2014 incarnation of the band sees Hiseman, Greenslade and fellow original member Clem Clempson aboard. They are supplemented by Hiseman's wife, saxophonist Barbara Thompson, an occasional uncredited contributor to early Colosseum releases, bassman Mark Clarke and Chris Farlowe, both of whose history with Colosseum goes back to 1970.

And it's that same willingness to elbow their way out of genre straitjackets that defines *Time On Our Side*, where Colosseum are content to pick and mix licks and tricks from the rock n roll smorgasbord and beyond as their strong, well-structured songs demand.

Colosseum - Time On Our Side (2014)

Written by bluesever

Wednesday, 11 November 2015 16:51 - Last Updated Tuesday, 02 January 2018 23:29

Clempson's bluesy guitar coils around arrangements, with his contribution of tasteful and ethereal bottleneck snaking through the vocals on 'You Don't Get It'. His memorable, almost geometric guitar figure underpins a rousing rock climax to 'Anno Domini', the working title for the album, it seems, where Farlowe soars soulfully over almost Baroque keyboard and saxophone interplay. The singer's album highlight is 'City Of Love', where Colosseum jazz swing perches solidly on Mark Clarke's massive walking bass riff.

Hiseman and Thompson's daughter, singer and writer Ana Gracey guests, singing her own 'Blues To Music' with panache and soul.

The band feels privileged to have Barbara still aboard as her constant battle with illness is a frequent limiter to recording and touring. Yet, she has rarely sounded freer and more energised than on Time On Our Side, scorching the reeds on 'Safe As Houses' and adding beautiful emotional brass embellishments from start to finish.

Hiseman's original vision for Colosseum was, '...rocky, jazzy rhythms, vocals with intelligent words, improvised solos'. Check...check...check...check. Check it out. --- David James Innes, flyinshoes.ning.com

W żaden sposób nie jestem w stanie ocenić zawartości tego nowego albumu Colosseum. Nie potrafię i nie chcę. Uważam, że nie mam do tego prawa. Warto pamiętać, że Colosseum już dawno jest w panteonie zasłużonych dla muzyki. To zespół-legenda i z całą pewnością nie nagrał muzyki poniżej swojego poziomu. Osobiście proponowana przez zespół nowa muzyka zaważadnęła mną od pierwszych sekund. „Time On Our Side” to dziewięć klasycznych, rockowych kompozycji o zabarwieniu rytm'n'bluesowym oraz jazzowym. Brzmia one niebywale świeżo, ciepło i – co najważniejsze – przekonywująco, szczerze oraz prawdziwie. Słysząc, że muzycy z Colosseum nie muszą niczego udowadniać, nie mają potrzeby się ścigać, zabiegać o względy dziennikarzy. Najwzyczajniej muzykowanie sprawia im mnóstwo radości. Wsłuchując się w „Time On Our Side” słyszę niespotykaną już dzisiaj zbyt często pogodę ducha, taki swoisty luz, bez zabiegania o to, czy się sprzeda i co o tym napiszą. Na taki komfort mogą sobie pozwolić muzycy pokroju Colosseum. Mało jest już tak zagranej muzyki na świecie.

Colosseum - Time On Our Side (2014)

Written by bluesever

Wednesday, 11 November 2015 16:51 - Last Updated Tuesday, 02 January 2018 23:29

Album „Time On Our Side” otwiera utwór „Safe As Houses”. To niebywale pogodna i optymistyczna kompozycja. Już na starcie słyszymy dobrze znane, rasowe rockowe dźwięki, bez zbędnych ozdobników i przekłamań. W utworze „Blues To Music” gościnnie zaśpiewała Ana Gracey – córka Barbary Thompson i Jona Hisemana. Jest ona autorką tej kompozycji. Wyróżniłbym również „Dick’s Licks” za kołyszący swingowy charakter. Ogólnie rzecz ujmując, całość jest niebywale spójna. Gdzieś jest więcej bluesa, gdzieś indziej – jazzu, a innym razem przeważa tradycyjny rock żywcem z lat 70. Jednak całościowo to harmonijny oraz bardzo homogeniczny album. Utwór za utworem płyną lekko jak we śnie, dając z łatwością zapisać się w pamięci słuchacza. Jest jedna kompozycja, która wyjątkowo mocno zagrała mi na sercu. To oszczędna i stonowana oraz niezwykle dojrzała ballada „Nowhere To Be Found” po mistrzowsku zaśpiewana przez basistę zespołu Marka Clarke’a obdarzonego niezwykle czystym głosem o bardzo szlachetnej barwie. Począwszy od tejsze ballady aż do końca albumu zespół coraz intensywniej odwołuje się do swoich korzeni, przywołując dawny charakter swoich kompozycji. Tytuł ostatniego utworu z podstawowej zawartości płyty – „Anno Domini” – posłużył jako roboczy tytuł albumu. Na kompaktowej edycji płyty natknijemy się na niespodziankę pod postacią utworu Jacka Bruce’a „Morning Story” z albumu „Harmony Row”. To przyjacielski gest oraz ukłon w stronę niedawno zmarłego i nieodżałowanego muzyka. Tak się składa, że Colosseum, jak i Jack Bruce wystąpili na tej samej edycji Festiwalu Legend Rocka. Nawet tytuł albumu „Time On Our Side” wskazuje wyraźnie na ogromny dystans wiekowych – jak by na to nie patrzeć – muzyków do otaczającej ich rzeczywistości i miejsca, w jakim oni sami się znajdują. Jakby chcieli powiedzieć: „Czas jest po naszej stronie – a my gramy i sprawia nam to niewyobrażalną i niewypowiedzianą radość”.

Najnowsza propozycja muzyczna Colosseum spodoba się każdemu, kto ma choć odrobinę szacunku do klasycznego rockowego grania oraz korzeni rocka progresywnego. Kto czuje jazzowe kołysanie sekcji rytmicznej oraz bluesowy smutek suto zakrapiany brzmieniem organów Hammonda, da się poprowadzić po bezdrożach saksofonowych ścieżek oraz podąży za dźwiękami gitary i nieziemsko śpiewającymi głosami, ten powinien posłuchać tego krążka. Tu nie ma się co rozpisywać. „Time On Our Side” to album dla takich nienowoczesnych dziadków z dosyć pokaźnym bagażem lat na plecach, mających jednak w oczach ten błysk „love and peace”. Muzycy Colosseum pomyśleli o takich osobnikach i przyszykowali dla nich edycję winylową tej płyty. Już nie mogę się doczekać, kiedy będzie ona pieścić me uszy, gdyż wersja cyfrowa tego materiału pozbawia go jego najważniejszych dźwiękowych cech.

Na swojej najnowszej płycie zespół Colosseum wystąpił w tradycyjnym składzie, który od szeregu lat nie uległ prawie żadnej zmianie. Za mikrofonem jak zwykle charyzmatyczny Chris Farlowe. Ten starszy już jegomość obdarzony został niezwykle mocnym głosem, który przez lata nie pobrał, jest wciąż naturalny i niepowtarzalny. Dlatego nie bez powodu mówi się o nim Mr. Voice. David „Clem” Clempson od zarania dziejów gra w Colosseum na gitarze. Mark Clarke śpiewa i gra na basie również od niepamiętnych czasów. Dave Greenslade – staruszek o czarownym uśmiechu – gra od początku istnienia zespołu na organach Hammonda, fortepianie oraz innych analogowych zabawkach. Jon Hiseman – jak wszyscy doskonale wiedzą

Colosseum - Time On Our Side (2014)

Written by bluesever

Wednesday, 11 November 2015 16:51 - Last Updated Tuesday, 02 January 2018 23:29

– jest liderem, twórcą oraz swego rodzaju mentorem w Colosseum, zajmuje on centralne miejsce na scenie za zestawem perkusyjnym. Genialny z niego perkusista, niepowtarzalny i jedyny w swoim rodzaju. Mam w tym miejscu na myśli także Colosseum II i Tempest. Barbara Thompson, wszechstronnie wykształcona multiinstrumentalistka, żona Jona Hisemana, z godnością zastąpiła w zespole zmarłego saksofonistę Dicka Heckstalla-Smitha.

To zdumiewające oraz wręcz niewiarygodne, że zespół, który nagrał zaledwie sześć płyt studyjnych oraz trzy koncertowe, przechodzi do historii jako jedna z najbardziej twórczych formacji, jakie kiedykolwiek istniały. Zapewne to zasługa bardzo wysokiego poziomu merytorycznego wszystkich płyt zespołu, bez jakiegokolwiek wyjątku. Na nagranie takiego albumu jak ten ostatni mogą sobie pozwolić muzycy obdarzeni niezwykłym talentem oraz mający za sobą długą drogę artystyczną. Pozostaje mi mieć nadzieję, że jednak zobaczę jeszcze Jona Hisemana wraz z całą załogą gdzieś kiedyś na jakimś magicznym koncercie, a „Time On Our Side” to jeszcze nie ostatnie wydawnictwo zespołu. Jak dla mnie to ten album jest poza wszelką konkurencją i nie podlega żadnej klasyfikacji. Brakuje tak wysokiej skali ocen.
--- Andrzej Rafał Błaszkiwicz, mlwz.ceti.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [cloudmailru](#)

[back](#)